

Nr. 261. Czwartek, 12 listopada 1908. Rocznik 50.

Przedpła kwartalna
wynosi w mieście 4 m., a od-
poziemem 4,40 m., na pos-
tach miesięczną 8 m., na
pocztach innych krajów 8 m.,
a odpowiednio dodatkami dla
odnośnej poczty. — Pod opłata
wprost z Urzędowicy kosztuje
Dziennik w Niemczech 10 m.
Wzrost miesięczny 8 m.,
kwartalne 6 m., do wysyła-
nia innych krajów miesięczna
4,40 m., kwartalne 8 m.

Cena ogłoszeń:
Od pierwszego piątkowego do
Amiela nowego 16 fen.
Resztę od pierwszego piątko-
wego 20 fen.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Za redakcją odpowiedzialny
Jan Polacki w Poznaniu.

Redakcja, Administracja,
Księgarnia i Drukarnia przy
ulicy Frydrykowskią Nr. 4.

Dziennik Posadażat
wychodzi codziennie z wyjąt-
kiem niedziel i dni po-
święconych.

Księgarniów
Książki nie wraca, lecz je
słusznie.

Telefon Redakcji Nr. 300.

Dziennik Poznański w Nr 261 z dnia 12 listopada 1908 roku¹ zamieszcza obszerną informację dotyczącą osadnictwa niemieckiego.

Niemcy w ziemi Dobrzyńskiej.

Na pograniczu stykającym się z dzisiejszymi Prusami Zachodnimi, zaraz za Drwęcą, leży prastara dzielnica polska, — ziemia Dobrzyńska. Do niej należą powiaty lipnowski i rypiński w gubernii płockiej. Już za czasów Jagielly dążyli krzyżacy do tego, by ziemią tą zawładnąć. Ich podboje jednakże zniweczone zostały wiekopomną bitwą grunwaldzką. Obecnie ziemia ta powtórnie jest widownią naporu Niemców, a choć nie sposobem wojennym, to jednak nie mniej skutecznym, bo niemiecka „idea parcia na wschód” tam właśnie w szerokiej mierze doznaje urzeczywistnienia i sprowadzić może nieobliczalne skutki w przyszłości.

Do niedawna niezwracano u nas wogóle baczniejszej uwagi na fakt wzrostu liczebnego i ekonomicznego Niemców w wielu miejscowościach Królestwa Polskiego, a w szczególności w powiatach nadgranicznych.

Ludność niemiecka w Królestwie Polskiem nietylko że nie znajduje znaczniejszych przeszkód prawnych ze strony rosyjskiej, ale bywa wprost popieraną przez tamtejsze władze i sfery miarodajne, w których łonie już od dawna zagnieździł się duch prusko-niemiecki. O ludności niemieckiej na terytorium Królestwa Polskiego i w t. z. guberniach zachodnich nie wiele dotąd posiadamy danych. Świeżo ukazała się jednakże cenna w tej dziedzinie praca w dodatku (nr. 8) do „Biblioteki Warszawskiej”. Autor, p. S. W. Tylicki, ogłosił w niej te dane, które stanowią część studyów przeprowadzonych dla zobrazowania ekonomiczno-kulturalnego ziemi Dobrzyńskiej na tegorocznej wystawie w Lipnie.

Ogółem ludność ziemi Dobrzyńskiej (powiat lipnowski i rypiński łącznie) wynosi niepełna 174 tysiące, w czem bez mała 26 i pół tysiąca Niemców, co stanowi prawie 16 procent całej ludności. To stwierdził autor licząc ludność gminami. Różni się to cokolwiek od danych urzędowych, podług których ludność wynosi w obydwóch powiatach 192 tysiące, w tem ewangelików prawie 30 000 czyli nieco więcej niż 10 proc. (ściśle 16,2 proc.). Urzędowa statystyka dzieli ludność podług wyznania, co jakkolwiek odpowiada niemal w zupełności podziałowi na narodowości, w cyfrach jednak bezwzględnych daje pewną różnicę. Ludność wyznania ewangelickiego, o ile dotyczy mieszkańców wsi, może być z całą niemal ścisłością przyjęta za identyczną z cyfrą ludności niemieckiej. W miastach natomiast, pewien procent ewangelików stanowią Polacy, lub tacy ewangelicy, o nazwiskach czysto niemieckich, którzy w zupełności za Polaków się mają.

Z pracy p. Tylickiego dowiadujemy się, że procent Niemców w ziemi Dobrzyńskiej już jest bardzo znaczny, a gdy bliżej przyjrzymy się ugrupowaniu się ludności w poszczególnych gminach, okaże się, że to jest sprawa nader poważna. Więcej niż 20 procent Niemców, na ogół ludności, jest w 10 gminach na 32 gminy obu powiatów. (Gminy obejmują szereg wsi i folwarków). Wyróżniają się zaś wysokością procentu Niemców gminy następujące: Bobrowni-

następujące:

Niemcy w ziemi Dobrzyńskiej.

Na pograniczu stykającym się z dzisiejszymi Prusami Zachodnimi, zaraz za Drwęcą, leży prastara dzielnica polska, — ziemia Dobrzyńska. Do niej należą powiaty lipnowski i rypiński w gubernii płockiej. Już za czasów Jagielly dążyli krzyżacy do tego, by ziemią tą zawładnąć. Ich podboje jednakże zniweczone zostały wiekopomną bitwą grunwaldzką. Obecnie ziemia ta powtórnie jest widownią naporu Niemców, a choć nie sposobem wojennym, to jednak nie mniej skutecznym, bo niemiecka „idea parcia na wschód” tam właśnie w szerokiej mierze doznaje urzeczywistnienia i sprowadzić może nieobliczalne skutki w przyszłości.

Do niedawna niezwracano u nas wogóle baczniejszej uwagi na fakt wzrostu liczebnego i ekonomicznego Niemców w wielu miejscowościach Królestwa Polskiego, a w szczególności w powiatach nadgranicznych.

Ludność niemiecka w Królestwie Polskiem nietylko że nie znajduje znaczniejszych przeszkód prawnych ze strony rosyjskiej, ale bywa wprost popieraną przez tamtejsze władze i sfery miarodajne, w których łonie już od dawna zagnieździł się duch prusko-niemiecki. O ludności niemieckiej na terytorium Królestwa Polskiego i w t. z. guberniach zachodnich nie wiele dotąd posiadamy danych. Świeżo ukazała się jednakże cenna w tej dziedzinie praca w dodatku (nr. 8)

do „Biblioteki Warszawskiej”. Autor, p. S. W. Tylicki, ogłosił w niej te dane, które stanowią część studyów przeprowadzonych dla zobrazowania ekonomiczno-kulturalnego ziemi Dobrzyńskiej na tegorocznej wystawie w Lipnie.

Ogółem ludność ziemi Dobrzyńskiej (powiat lipnowski i rypiński łącznie) wynosi niepełna 174 tysiące, w czem bez mała 20 i pół tysiąca Niemców, co stanowi prawie 16 procent całej ludności. To stwierdził

autor licząc ludność gminami. Różni się to cokolwiek od danych urzędowych, podług których ludność wynosi w obydwóch powiatach 192 tysiące, w tem ewangelików prawie 30 000 czyli nieco więcej niż 10 proc. (ściśle 16,2 proc.). Urzędowa statystyka dzieli ludność podług wyznania, co jakkolwiek odpowiada niemal w zupełności podziałowi na narodowości, w cyfrach jednak bezwzględnych daje pewną różnicę. Ludność wyznania ewangelickiego, o ile dotyczy mieszkańców wsi, może być z całą niemal ścisłością przyjęta za identyczną z cyfrą ludności niemieckiej. W miastach natomiast, pewien procent ewangelików stanowią Polacy, lub tacy ewangelicy, o nazwiskach czysto niemieckich, którzy w zupełności za Polaków się mają.

Z pracy p. Tylickiego dowiadujemy się, że procent Niemców w ziemi Dobrzyńskiej już jest bardzo znaczny, a gdy bliżej przyjrzymy się ugrupowaniu się ludności w poszczególnych gminach, okaże się, że to jest sprawa nader poważna. Więcej niż 20 procent Niemców, na ogół ludności, jest w 10 gminach na 32 gminy obu powiatów. (Gminy obejmują szereg wsi i folwarków). Wyróżniają się zaś wysokością procentu Niemców gminy

¹ Skan Dziennika Poznańskiego został zamieszczony na stronie internetowej Biblioteki Narodowej pod adresem: <https://polona.pl/item/dziennik-poznanski-wychodzi-codziennie-z-wyjatkiem-poniedzialkow-i-dni-poswieconych,NTA2ODIzOTI/0/#item>

Bobrowniki (miejsce dawniejszego grodu) — 53,2 procent; Kłokock — 48,1 procent; Ossówka — 43,4 procent; Obrowo — 33,9 procent; Osiek — 30,01 procent. **Natomiast najmniej Niemców posiadają gminy:** Okalewo 1,13 proc.; Skrwilno 1,57 proc.; Chrostkowo 3,7 proc.; Rogowo 3,25 proc.; Nowogród 3,7 proc. **i Szczutowo 3,95 procent.** W obu miastach powiatowych: Lipnie i Rypinie procent Niemców jest znacznie mniejszy niż przeciętny (Lipno 19,97 procent, Rypin procent); to samo w osadach: n. p. w Dobrzyniu nad Wisłą (0,72 proc.) i Dobrzyniu nad Drwęcą (3,72 proc.), co świadczy wyraźnie, że Niemcy sadowią się przedewszystkiem na roli.

Największy procent Niemców wykazują gminy położone nad brzegiem Wisły i pograniczne. Takie zaś ugrupowanie nie daje się uzasadnić samymi warunkami ekonomicznymi, gdyż w gminie Bobrowniki n. p. — jak powyższej wyłuszczyliśmy — procent Niemców wynosi (...) procent, pomimo to, że grunta tej gminy są najgorsze w całym powiecie i bynajmniej dostatecznego pola dla kolonizacji nie przedstawiają. Jeżeli bez względu na to niemczyzna ulubiała sobie tę część Królestwa Polskiego, to przywiązuje do niej chyba szczególną wagę.

Nie są też pozbawione interesu dane cyfrowe, dotyczące wzrostu ludności niemieckiej w ostatnich kilkudziesięciu latach. Według wykazów urzędowych ogólna liczba ludności niemieckiej w ziemi Dobrzyńskiej wynosiła w r. 1870: 11,513, w r. 1885 liczono Niemców 19,058, w r. 1890 liczba ich wzrosła aż do 28,930, czyli że przez 5 lat przybyło 9,372 osób, a więc, że ludność niemiecka w ciągu tego czasu wzrosła o 51,8 procent.

Dzisiejsza ludność ewangelicka ziemi Dobrzyńskiej posiada już trzy parafie i 44 kantoraty, przy których istnieją szkoły parafialne. Parafia Lipno ma 11 kantoratów, Michałki (Rypin) 14, Ossówka 15, filiał Dobrzyń nad Wisłą 4 kantoraty. Cmentarzy ewangelickich jest ogółem 50.

Ludność niemiecka, w stosunku do swej liczebności, posiada znacznie więcej szkół niż ludność polska. Ilość ludności polsko-katolickiej, jaka przy pada na jednego nauczyciela Polaka, w niektórych gminach jest przerażająco wielka. **W gminie n. p. Szczutowo na 7,186 ludności polskiej jest tylko jeden nauczyciel,** a gmina Brudzeń na 109 Niemców ma już jednego nauczyciela ewangelika.

Przy takim układzie stosunków oświatowych nic dziwnego, że ludność polska słabe robi postępy w ogólnym podnoszeniu się kulturalnym, zaś koloniści niemieccy, znajdując poparcie u władz rosyjskich, mogą robić znaczne postępy w zdobywaniu ziemi. Cała własność rolna, należąca do Niemców, wynosi ogółem już 74.035 mórg. Stanowi to prawie 15 procent ogółu własności rolnej (ściśle 14,5 procent). Własność rolna, należąca do katolików, wynosi 82,5 proc.

Liczbę to suche, ale wielce wymowne.

Czytelnictwo wśród Niemców kolonistów, jest bardzo rozpowszechnione. Dochodzą tam peryodyczne wydawnictwa z Poznania po niższej cenie. Szowinizm narodowy niemiecki kultywowany jest tam na szeroka skalę, a uczucie nienawiści nie pozwala im zbliżać się do sąsiadów Polaków. Synów posyłają Niemcy ci dla odświeżenia powinności wojskowej do Niemiec.

procentu Niemców gminy następujące: Bobrowniki (miejsce dawniejszego grodu) — 53,2 procent; Kłokock — 48,1 procent; Ossówka — 43,4 procent; Obrowo — 33,9 procent; Osiek — 30,01 procent. Natomiast najmniej Niemców posiadają gminy: Okalewo 1,13 proc.; Skrwilno 1,57 proc.; Chrostkowo 3,7 proc.; Rogowo 3,25 proc.; Nowogród 3,7 proc. i Szczutowo 3,95 procent. W obu miastach powiatowych: Lipnie i Rypinie procent Niemców jest znacznie mniejszy niż przeciętny (Lipno 19,97 procent, Rypin procent); to samo w osadach: n. p. w Dobrzyniu nad Wisłą (0,72 proc.) i Dobrzyniu nad Drwęcą (3,72 proc.), co świadczy wyraźnie, że Niemcy sadowią się przedewszystkiem na roli.

Największy procent Niemców wykazują gminy położone nad brzegiem Wisły i pograniczne. Takie zaś ugrupowanie nie daje się uzasadnić samymi warunkami ekonomicznymi, gdyż w gminie Bobrowniki n. p. — jak powyższej wyłuszczyliśmy — procent Niemców wynosi (...) procent, pomimo to, że grunta tej gminy są najgorsze w całym powiecie i bynajmniej dostatecznego pola dla kolonizacji nie przedstawiają. Jeżeli bez względu na to niemczyzna ulubiała sobie tę część Królestwa Polskiego, to przywiązuje do niej chyba szczególną wagę.

Nie są też pozbawione interesu dane cyfrowe, dotyczące wzrostu ludności niemieckiej w ostatnich kilkudziesięciu latach. Według wykazów urzędowych ogólna liczba ludności niemieckiej w ziemi Dobrzyńskiej wynosiła w r. 1870: 11,513, w r. 1885 liczono Niemców 19,058, w r. 1890 liczba ich wzrosła aż do 28,930, czyli że przez 5 lat przybyło 9,372 osób, a więc, że ludność niemiecka w ciągu tego czasu wzrosła o 51,8 procent.

Dzisiejsza ludność ewangelicka ziemi Dobrzyńskiej posiada już trzy parafie i 44 kantoraty, przy których istnieją szkoły parafialne. Parafia Lipno ma 11 kantoratów, Michałki (Rypin) 14, Ossówka 15, filiał Dobrzyń nad Wisłą 4 kantoraty. Cmentarzy ewangelickich jest ogółem 50.

Ludność niemiecka, w stosunku do swej liczebności, posiada znacznie więcej szkół niż ludność polska. Ilość ludności polsko-katolickiej, jaka przypada na jednego nauczyciela Polaka, w niektórych gminach jest przerażająco wielka. W gminie n. p. Szczutowo na 7,186 ludności polskiej jest tylko jeden nauczyciel, a gmina Brudzeń na 109 Niemców ma już jednego nauczyciela ewangelika.

Przy takim układzie stosunków oświatowych nic dziwnego, że ludność polska słabe robi postępy w ogólnym podnoszeniu się kulturalnym, zaś koloniści niemieccy, znajdując poparcie u władz rosyjskich, mogą robić znaczne postępy w zdobywaniu ziemi. Cała własność rolna, należąca do Niemców, wynosi ogółem już 74.035 mórg. Stanowi to prawie 15 procent ogółu własności rolnej (ściśle 14,5 procent). Własność rolna, należąca do katolików, wynosi 82,5 proc.

Liczbę to suche, ale wielce wymowne.

Czytelnictwo wśród Niemców kolonistów, jest bardzo rozpowszechnione. Dochodzą tam peryodyczne wydawnictwa z Poznania po niższej cenie. Szowinizm narodowy niemiecki kultywowany jest tam na szeroka skalę, a uczucie nienawiści nie pozwala im zbliżać się do sąsiadów Polaków. Synów posyłają Niemcy ci dla odświeżenia powinności wojskowej do Niemiec.